Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 499

Poznań, środa dnia 29 października 1930

Rok XXV

Uruchomianie magistrali Górny Sląsk - Gdynia

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Termin otwarcia tymczasowego ruchu na poszczególnych odcinkach magistrali G. Śląsk — Gdynia został ustalony w sposób następujący: na odcinku Herby Nowe — Zduńska Wola 8 listopada, na odcinku Bydgoszcz — Gdynia 9 listopada.

Dnia 7 listopada min. komunikacji Kühn wyjeżdża specjalnym pociągiem w towarzystwie zaproszonych gości i przedstawicieli prasy na uroczystości, związane z otwarciem tymczasowego ruchu na tych odcinkach.

Żydzi przeciwko rządowi angielskiemu

Londyn, 28. 10. (PAT). W poniedziałek wieczorem w teatrze „Pavillon" w Whitechapel odbył się wiec protestacyjny Żydów przy udziale około 4000 osób. — Przewodniczył prezes wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej Weizmann. Prezydent Jewisch Agency Sokołow, zagajając obrady, podkreślił międzynarodowy charakter deklaracji Balfoura i zaznaczył, że protest nie jest skierowany przeciwko Wielkiej Brytanji, lecz przeciwko obecnemu rządowi, usiłującemu nadać odmienne znaczenie historycznemu dokumentowi. Zkolei przemówił prezes Weizmann, który atakował administrację palestyńską, twierdząc, że przeszkadza ona tylko, nie czyniąc nic dobrego ani Żydom, ani Arabom. Deklaracja Balfoura, mówił Weizmann, jest zobowiązaniem wobec Żydów całego świata. Wkońcu Weizmann zaznaczył, że rząd Labour Party będzie odpowiadał, o ile w Palstynie znów poleje się krew.

Uchwalono jednomyślnie rezolucje protestacyjne.

Akcja Treviranusa na pograniczu Polski

Berlin, 28. 10. (PAT). W związku z obradami gabinetu Rzeszy nad programem pomocy dla prowincyj wschodnich min. Treviranus jako komisarz rządowy dla spraw programu wschodniego wyjechał do Prus Wschodnich celem zbadania warunków i możliwości wykonania zarządzeń, dotyczących pomocy.

Gabinet Rzeszy rozważy m. in. projekt rozszerzenia programu pomocy na całe Pomorze oraz na 2 prowincje meklemburskie, Brandenburgję i Śląsk Opolski.

Min. Treviranus wystąpił z wnioskiem, aby na obszarze, objętym programem pomocy wschodniej, bezrobotny, pobierający zasiłek rządowy, zatrudniony był przy robotach meljoracyjnych w rolnictwie. Następnie minister zażądał wyasygnowania z funduszu dla bezrobotnych 6 miljonów mk.

Po rewolucji w Brazylji

Rio de Janeiro, 28. 10. (PAT.) Prowizoryczna junta wydała odezwę, w której zapowiada jako konsekwencję zwycięstwa rewolucji rozwiązanie kongresu i ogłoszenie amnestji. Odpowiednie zarządzenia wydane będą po przybyciu do stolicy prezydenta Vargasa. Pozatem do wszystkich oddziałów wysłane zostały rozkazy przerwania kroków nieprzyjacielskich.

W zakończeniu odezwa głosi, iż junta zapewnia ład i porządek, należyty wymiar sprawiedliwości, poszanowanie traktatów oraz jedność narodową.

Najnowszej konstrukcji angielski statek do połowu wielorybów, zbudowany w warsztatach kilońskich.

Otwarcie sesji parlamentu angielskiego

Odczytanie orędzia królewskiego

Londyn, 28. 10. (PAT). Dziś po raz pierwszy od czasu zachorowania, król Jerzy w towarzystwie królowej udał się w karocy z pałacu Buckingham do parlamentu na uroczystość otwarcia parlamentu.

Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał król, stały szpalery wojskowe Loże parlamentu były przepełnione doborową publicznością. Obecni byli wszyscy premjerzy dominjów.

Londyn, 28. 10. (PAT). Odczytane dzisiaj na otwarcie sesji parlamentu orędzie królewskie zapowiada zamiar króla osobistego dokonania otwarcia przyszłej konferencji w sprawie Indyj.

Orędzie zaznacza, iż stosunki z państwami zagranicznemi pozostały w dalszym ciągu przyjazne. Król wyraża przekonanie, że niebawem dojdzie do zawarcia konwencji w sprawie powszechnego rozbrojenia. Dalej wyraża król żywe zaniepokojenie z powodu przedłużającego się wielkiego bezrobocia. Wspomniawszy o zgubnym wpływie, jaki wywiera kryzys światowy na przemysł angielski i eksport, orędzie zaznacza, iż rząd poczyni wszelkie wysiłki w celu zapewnienia rozwoju handlu i przemysłu brytyjskiego. Przedstawione zostaną wnioski w sprawie zapewnienia w szerszym zakresie pracy dla bezrobotnych, wzmożenia pracy na roli i organizowania się producentów dla celów sprzedaży własnej produkcji. Orędzie proponuje natychmiastowe powołanie komisji ankietowej dla sprawy ubezpieczenia przeciwko bezrobociu oraz dla rozpatrywania nadużyć w tej dziedzinie. W razie potrzeby zostaną przedstawione odpowiednie projekty. W międzyczasie zaprojektowane zostaną projekty reformy wyborczej, przewidziane są projekty, dotyczące oszacowania gruntów, zmiany ustawy o tradeunionach, stworzenia Rady spożywców, zmiany ustaw fabrycznych. Przewidziana jest również ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej w sprawie godzin pracy, konwencja w sprawie bezpieczeństwa na morzu i t. d.

Londyn, 28. 10. (PAT). Dziś rano rozpoczęto prowadzenie śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy sterowca R 101. Śledztwo potrwa prawdopodobnie około 2 tygodnie.

Zdemaskowanie skandalicznej prowokacji niemieckiej

Policja berlińska stwierdziła, że żaden Polak nie brał udziału w rozruchach w dniu otwarcia parlamentu

Berlin, 28. 10. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat:

Dochodzenia policyjne w sprawie twierdzenia „Deutsche Ztg.", według którego w demonstracjach na ul. Lipskiej w Berlinie w dniu otwarcia Reichstagu mieli brać udział członkowie poselstwa polskiego lub konsulatu polskiego, zostały obecnie ukończone. Dochodzenia te dały wynik zupełnie negatywny.

Berlin, 28. 10. (PAT.) Komunikat prezydjum policji berlińskiej, ogłoszony przez biuro Wolffa i zaprzeczający atakom nacjonalistycznej prasy niemieckiej przeciwko obywatelom polskim z racji rzekomego ich udziału w demonstracjach berlińskich, przedrukowały dotychczas tylko trzy dzienniki demokratyczne — „Berl. Tageblatt", „Boersen Courrier" i „8-Uhr Abendblatt". Ten ostatni zaopatruje dotyczący artykuł tytułem: „Wszystko oszukaństwo, żaden Polak nie brał udziału w wybijaniu szyb wystawowych".

Pozatem prasa niemiecka pominęła dotychczas komunikat milczeniem, mimo, że wydano go w godzinach rannych.

Stara kaszubska Gdyn a

Dwie Gdynie — Gmachy i chaty — Cement usuwa strzechę — Kaszubski patrycjat — Przywiązanie do pamiątek — Kaszuba kocha swoje zdobnictwo — Garnki i hafty — Na wystawie „Stara Grynia" — Cenne pamiątki — Sławni Kaszubi

(Od własnego korespondenta)

Gdynia, 29 października.

Oprócz tej nowej Gdyni z bogatemi gmachami reprezentacyjnemi i czteropiętrowemi kamienicami, wzniesionemi wzdłuż brukowanych i asfaltowanych ulic, jest druga Gdynia, stara.

Starą Gdynię, niskie chatki kryte strzechą i małe domki z nietynkowanej cegły, usuwa co raz to bardziej w cień Gdynia nowoczesna, budowana z cementu i stali. Chałupy dawnej wioski przechodzą już do historji. W oczach znikają bez śladu i ustępują miejsca ulicom, placom i nowym budynkom. Chata kaszubska w Gdyni będzie za kilka lat wielką rzadkością.

Ludność napływowa w Gdyni, goniąca pracę i pieniądz, nie stara się nawet zrozumieć tragedji ginącej bezpowrotnie starej Gdyni. Nie odczuwa przywiązania miejscowej ludności do starych kątów i sądzi, że bogactwa, osiągnięte z sprzedaży gruntów, dają pełne zadowolenie i pozwalają zapomnieć o dawnem, skromnem, ale cichem i szczęśliwem życiu, gdy Gdynia była małą wioską, żyjącą z połowu ryb i uprawy chudych zagonów.

Na pochwałę tubylczej ludności Gdyni, tego patrycjatu kaszubskiego, na który składają się osiadłe od wieków i zawsze szanowane rodziny takich Radtków, Grubbów, Wilmów, Voigtów, Skwierczów i innych, powiedzieć trzeba, że, mimo zmienionych, znacznie poprawionych warunków życia, nie zerwała z tradycją i nie zapomniała o swojem pochodzeniu. Mimo nieraz bardzo wielkich majątków w nieruchomościach i gotówce, pozostała skromna w wymaganiach i pracowita jak dawniej.

Miejscowa, dawna ludność Gdyni przywiązana jest szczerze do starych pamiątek, odziedziczonych po przodkach i kocha mocno nadal wytwory kaszubskiej sztuki ludowej. Gliniane garnki z Chmielna i haftowane serwety z Wdzydz zajmują wciąż honorowe miejsca, chociaż wielu z gdyńskich Kaszubów stać na zastąpienie tych przedmiotów cienką zagraniczną porcelaną i holenderskiemi obrusami.

Dobitnym dowodem tego przywiązania miejscowej ludności do rodzimej kultury kaszubskiej i szacunku dla odziedziczonych pamiątek była wystawa, urządzona ostatnio pod nazwą „Stara Gdynia", o której warto podać kilka szczegółów, po za wzmianką, już w Dziale Kultury i Sztuki zamieszczoną.

Na wystawie tej, zorganizowanej w Gdyni przez „Polski Biały Krzyż", zebrano z mieszkań gdyńskich patrycjuszy bardzo liczne i nadzwyczaj ciekawe przedmioty, dowodzące, że dawni mieszkańcy Gdyni, chociaż byli ubodzy, to jednak posiadali głęboki zmysł piękna, wprost duchową potrzebę otaczania się artystycznemi przedmiotami. Wystawę „Stara Gdynia" należy dokładniej opisać, chociażby dlatego, żeby w ten sposób przeszła do historji i mogła pouczyć następne pokolenia, że Kaszubi na wybrzeżu mieli i mają swoją odrębną kulturę, której ciągłość trwa już od wieków. Wskazane jest to tembardziej, że z wystawy „Stara Gdynia" nie sporządzono niestety katalogu — eksponaty zaś, zebrane z mozołem w jedno miejsce, powróciły do swoich różnych i licznych właścicieli.

Zacznijmy od hafciarstwa, w którem kobiety kaszubskie doszły do nadzwyczajnej perfekcji.

Szkołami haftu na Kaszubach były w dawnych czasach klasztory w Żarnowcu i Żukowie. Przepiękny okaz haftu kościelnego, przypuszczalnie z XVII, a może jeszcze z XVI wieku, antepedjum z białego jedwabiu, wystawił p. Jan Radtke. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że śliczny ten haft pochodzi z żarnowieckiego klasztoru; byłby on chlubą niejednego wielkiego muzeum. Podobnie cenny jest biały haft na białym muślinowym fartuchu, liczącym przynajmniej sto lat wieku. Delikatny rysunek przypomina najpiękniejsze wzory francuskie. Fartuch ten, pochodzący również z Żarnowca, jest własnością p. Radtkównej. Technikę koronki „filet" reprezentuje stara serweta kaszubska, pochodząca ze zbiorów p. Franciszki Majkowskiej z Kartuz, która wystawiła również prace własnoręczne, jak haft złotą nicią na czarnym aksamicie, na wzór dawnych czepców kaszubskich, t. zw. „muc", piękną makatkę, oraz wspaniały sztandar Kaszubów: groźnego czarnego gryfa na żółtem polu. Dzisiaj hafciarstwo kaszubskie kwitnie nadal. Szkoła p. Gulgowskiej we Wdzydzach nie tylko podtrzymuje tradycję, ale zbiera i plony rozpowszechnianej sztuki.

W dziale ceramiki spotykamy dwa rodzaje wyrobów: miejscowe, kaszubskie i zagraniczne, przechowywane po chatach jako pamiątki z dalekich, zamorskich podróży. Pani Klara Kleinowa z Gdyni, pochodząca z rodziny znanych garncarzy kaszubskich, wystawiła pierwsze gliniaki, bardzo prymitywne w kształcie, ale zdobione już tradycyjnym ornamentem roślinnym. Liczne bardzo wyroby garncarskie z Chmielna pokazują nam bogactwo form i ozdób przeróżnych naczyń, wykonanych z tak zwyczajnego materjału, jakim jest glina. Artystyczne garncarstwo na Kaszubach dowodzi najmocniej przynależności kultury kaszubskiej do ogólnosłowiańskiej kultury, która celuje szczególnie w tym dziale sztuki ludowej. Z wyrobów chmieleńskich posiada historyczną wartość talerz, wykonany tylko w dwóch egzemplarzach. Na głębokim talerzu, ozdobionym żaglówką w manierze wypukłej, jest napis: Gdynia 29. 4. 1923. Na talerzu tym podano w swoim czasie chleb i sól Prezydentowi Wojciechowskiemu.

W dziale ceramiki zagranicznej, wystawionej przeważnie przez pp. Willmów z Gdyni, nie brak starych angielskich i niderlandzkich fajansów, okazów pięknych i cennych. Szczególnie dużo wystawiono malowanych talerzy. Był bowiem zwyczaj, że z podróży morskich przywożono gosposiom tego rodzaju upominki.

Z innych wystawców wymienić należy p. Fichta z Obłuża, p. F. Kurra z Obłuża, p. Benkównę z Czerwonego Dworu, p. Heblównę z Gdyni i staruszka Ciskowskiego z Oksywia, który wystawił własnoręczne prace, dowodzące wielkiej cierpliwości i zręczności: model fregaty w gablotce i rzeźbioną ramkę na dwa obrazki, wykonaną bez użycia jednego gwoździa. Dr. Majkowski z Kartuz, znany zbieracz, pokazał starodawne czepki i trzy obrazki święte, malowane na szkle, przedmioty bardzo oryginalne i bardzo dawne.

Specjalne miejsce na wystawie „Stara Gdynia" zajęła fotografja. W tej dziedzinie najwięcej eksponatów, jako to: widoki starych chat, typy kaszubskie, obrazki z życia, przedstawił p. Aleksander Wysocki z Gdyni, który również urządził wystawę pod względem artystycznego rozmieszczenia eksponatów.

Opis pamiątek „Starej Gdyni" nie byłby kompletny, gdyby nie wspomniało się o wizerunkach sławnych Kaszubów. Oprócz podobizn poety Derdowskiego i dr. Cejnowy, znajdujemy fotografję Antoniego Abrahama, znanego działacza politycznego, nieustraszonego szermierza polskości na Kaszubach.

Wystawa okazała zbiór bogactw dawnej Gdyni i zadała kłam rozpowszechnianiu po Polsce mniemaniu, że przed wojną Gdynia była ciemną, głuchą wioską i, że dopiero czasy obecne sprowadziły błogosławieństwo na kaszubską ludność. Dawni mieszkańcy Gdyni byli ubodzy, to prawda, ale nie byli zacofani i dzicy Kochali piękno i szanowali swoją rodzinną kulturę. Dlatego obcymi pozostaną na zawsze dla nich ci, którzy chcą występować wobec nich w roli apostołów i zbawicieli.

S. B.

Nadużycia w policji niemieckiej

Berlin, 28. 10. (PAT.) Władze wpadły na trop niesłychanych nadużyć, popełnianych przez wyższych urzędników kryminalnych w Pile.

Według dotychczasowych dochodzeń, szereg urzędników policji z kierownikiem policji kryminalnej, radcą Philippim na czele, przywłaszczył sobie pieniądze państwowe, przeznaczone na ściganie zbrodniarzy i roztrwonił je. Radca Philippi i jego poprzedni zastępca zostali zawieszeni w urzędowaniu natychmiast po wykryciu nadużyć a prezydent Marchji granicznej zarządził dochodzenie dyscyplinarne.

Olbrzymie opady i powodzie

na Śląsku polskim i niemieckim

Berlin, 28. 10. (PAT). Wskutek silnych deszczów niemieckie prowincje górnośląskie nawiedzone zostały powodzią, która rozmiarami dorównuje powodzi z r. 1903.

Woda na Odrze wezbrała z niezwykłą szybkością i zalała już znaczne przestrzenie powyżej Wrocławia. Wylały również w wielu miejscowościach liczne dopływy. Odra w biegu środkowym zagraża szczególnie okolicom Głogowa. Już w kilku miejscowościach zniszczone zostały całkowicie zbiory i zasiewy. W powiatach złotogórskim i chojnowskim wzburzone nurty zniosły wczoraj wiele drewnianych i betonowych mostów. Okolice południowej części Chojnowa stoją pod wodą. Wezbrała również silnie rzeka Kacbach, której poziom podnosi się około 40 ctm. na godzinę, grożąc zalewem ulicom i dworcowi kolejowemu. Pod Altbokkorn zerwana została dziś przedpoł. wielka tama na Kacbachu. W powiatach: Luboń, Zgorzelice i Richbach liczne wsie znajdują się pod wodą.

Działalność ratunkową utrudniają panujące w górach burze śnieżne. Niektóre wsie są odcięte od siebie i usiłują nawiązać styczność ze sobą przy pomocy dzwonów kościelnych. M. in podmyty został tor kolejowy na linji Wrocław — Berlin. Na polach woda obaliła liczne słupy linij elektrycznych, przerywając jednocześnie przewody wysokiego napięcia oraz połączenia telegraficzne i telefoniczne. Miasto Richbach jest od wczoraj pozbawione prądu. Woda zerwała również tamę, grożąc przerwaniem komunikacji kolejowej na linji Lignica — Rudno. Żegluga rzeczna na Odrze została wstrzymana. Według doniesień z Budziszyna, w Górnych Łużycach w kilku miejscowościach Sprewa wystąpiła z brzegów czyniąc znaczne spustoszenia i przerywając w licznych miejscach komunikację. Zagraża niebezpieczeństwo zerwania tamy pod Leśną i Goldetraum.

Katowice, 29. 10. (PAT). Wskutek silnych opadów w pow. bielskim wylała rzeka Iłownica, zalewając drogi powiatowe. Wezbrała również i Wisła (w górnym biegu), lecz narazie niebezpieczeństwa wylewu niema. W powiecie rybnickim wylała rzeczka Szodkówka, zalewając połowę wsi Odów. Woda wystąpiła miejscami na wysokość 1 i pół metra. 20 domów zostało ewakuowanych. Rzeka Odra również grozi wylewem. Zagrożone są miejscowości Nieboczory i Ligotka Tworkowska.

Na wszystkich zagrożonych punktach starostowie czuwają nad akcją bezpieczeństwa.

Powstanie na Formozie

Londyn, 28. 10. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że powstańcy malajscy zamordowali na wyspie Formozie 190 Japończyków, pomiędzy nimi 20 studentów.

Bandytyzm we Francji

Marsylja, 28. 10. (PAT.) Na drodze w okolicy Marsylji zamaskowani bandyci zaatakowali samochód „Credit Lyonnais", wiozący pieniądze, i po wybiciu szyb strzałami rewolwerowemi zabrali 50 tys. franków i zbiegli.

Tajemniczy wypadek

Wczoraj wieczorem przywołano pogotowie ratunkowe na ulicę Dąbrowskiego, gdzie przed bramą jednego z domów stała dorożka samochodowa z porozbijanemi szybami. Poraniony szofer, zdaje się niezupełnie trzeźwy, znajdował się na podwórzu wspomnianego domu. Ponieważ z bliżej nieznanych przyczyn szofer wzbraniał się poddać opatrunkom, pogotowie musiało użyć ostrzejszych środków.

Narazie nie zostało stwierdzone, czy szofer został napadnięty, czy też, jak nasuwa się podejrzenie pokaleczył się sam w stanie pijanym, a obawiając się ewentualnych następstw, jak utraty patentu szoferskiego, unikał ujawnienia nazwiska.

Ofiara zbrodniczego napadu

Wczoraj wieczorem zmarł w lecznicy miejskiej sekretarz filji jeżyckiej Zw. Zawod. „Praca", 26-letni Józef Szynklewski, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 151, który, jak już donieśliśmy, został ciężko poraniony nożami na zabawie, zorganizowanej przez Zw. Zawod. „Praca".

Zmarły osierocił młodą żonę i dwoje nieletnich dzieci. (k.)

Stronnictwo Narodowe

Zebranie przedwyborcze Koła Wilda

odbędzie się dziś, dnia 29-go b. m. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu p. Zawadkowej, Górna Wilda 75. Referat na temat

Polska na rozdrożu

wygłosi p. red. Jerzy Herniczek. — Pozatem ważne sprawy wyborcze i organizacyjne.

O udział wszystkich członków, specjalnie pp. Obwodowych z Wildy, prosi

Zarząd.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

103)

Nie można powiedzieć, aby Pawełkowi szczególniejszą sprawiło przyjemność odkrycie starego Patersona. Wprawdzie irytował go ten nieznośny tytuł, który mu nieustannie aplikowano, ale było mu nieswojo, kiedy się dowiedział, że z tym tytułem było mu podobno nie do twarzy. Zrzymał się też niewidocznie, ale jednem słowem nie zaprotestował. Taktyka, którą obrał obecnie, zalecała pokój i zgodę najzupełniejszą w imię dobrze i pomyślnie zarysowujących się perspektyw na najbliższą przyszłość. Praktyczność Pawełka nie szła zbyt daleko, wszakże granice jej obejmowały te tereny orjentacyjne, które równocześnie instynkt samozachowawczy nakazywał mieć w szczególniejszej pieczy.

— No, to się bardzo cieszę... — rzekł po namyśle krótko, ściskając rękę Patersonowi.

— Bo, to widzisz, — ciągnął zdecydowany nieprzyjaciel rodowej arystokracji, — dla mnie ta wasza kasta ludzi uprzywilejowanych, niewiadomo dla jakich zasług i z jakiego powodu, wydaje mi się czemś poprostu zuchwałem w dzisiejszych czasach demokratycznych. Nie chcę oglądać ich na własne oczy, mam bardzo dokładne wyobrażenie o tym anachroniźmie współczesnym... Tak, jak nie potrzebuję oglądać na oczy zwierzyńca, ażeby mieć pojęcie, jak wyglądają różne ssaki, gady i płazy... Ludzie są jednej krwi, i każdy tworzy sobie sam własną chwałę i tytuł do tej chwały. Tutaj w naszej republice każdy jest kowalem własnego szczęścia, własnych zaszczytów, własnych dostojeństw... To rozumiem... A nie jakieś uprzywilejowanie całych pokoleń, na wieczne czasy, dlatego jedynie, że tam kiedyś któryś z przodków otrzymał od swego władcy jakiś tytuł rodowy w nagrodę za podejrzanej wartości zasługi...

Piwosza djabli poprostu brali, bynajmniej nie za to, że współczuł w tej chwili ze sferą ludzi w tak namiętny sposób napastowanych przez amerykańskiego plutokratę, ale zbyt już dobrze miał sposobność zaznajomić się z ta rzekomą demokracją amerykańską. Nie mógł się wstrzymać, bo przechodziło to jego siły, żeby nie rzucić staremu w twarz:

— Przesada... Przesada, panie Paterson... Zapewniam pana, że demokracja europejska jest bez porównania szczerszą i prawdziwszą aniżeli wasza amerykańska... Nie takie to znowu złoto, co się świeci, te wasz przeciętny gatunek Amerykanina w republice, tak bardzo zachwalany przez pana... Nie potrzebowałbym zbyt daleko sięgać po przykłady... Wystarczyłoby, żebym po kolei wymienił wszystkich pańskich przyjaciół i znajomych, panie Paterson... Jestem przekonany, że ani jeden z nich nie zasłużyłby na pańskie pochwały... wszyscy okazaliby się... proszę mi darować surowe określenie... skończonymi kretynami...

—Zapewne, zapewne... Nie przeczę... Ale to są wyjątki, mój Pawle... Reguła pozostanie regułą...

Piwosz miał wielką ochotę posunąć się dalej i powalić niemiłosiernie Patersona jego własnemi argumentami, zdeptać, zmiażdżyć bez litości. Dla motłochu amerykańskiego, rekrutującego się głównie ze sfer posiadających, miał żywą pogardę. Oczywiście, dostrzegał tu i owdzie, nawet bardzo liczne, szeregi ludzi dzielnych, uczciwych o mocnej ideowej strukturze, moralnie stojących wysoko, ale ogół był dlań odpychający... Dał jednak pokój. Było mu niezręcznie znęcać się nad tym staruszkiem, którego od godziny zapalał uczuciem wdzięczności. Puścił też i teraz mimo uszu jego wywody, posłusznym będąc wewnętrznemu głosowi, który mu nakazywał umiar we wszystkiem wobec starego Patersona.

W zgodzie tedy i w pokoju gawędzili ze sobą, zapomniawszy o Bożym świecie. Układali plany na najbliższe dni. Paterson był ożywiony niezwykle, zapomniał o swych zajęciach, o inspekcji kopalni, o interesach, o całym zresztą świecie. Piwosz czuł się, jakby go kto na sto koni posadził.

— Będziesz mi teraz, Pawle drogi, towarzyszył w drodze... Powrócimy do domu razem... Gdzie ty tutaj mieszkasz? Musisz zrzucić z siebie tę odzież górniczą... — mówił Paterson, kiedy się już dobrze ugadali o wszystkiem.

— A no, jestem, jak wszyscy twoi robotnicy, przeważnie, panie Paterson... na tak zwanem „stołownictwie"... Mieszkam w domu pewnego robotnika polskiego... Jadam, co jada cała rodzina... Sypiam, jak sypiają oni... Słowem, niczem się nie różnię od nich... Jestem przecież tutaj tylko prostym gornikiem, second hand... Niczem więcej... Cały prawie zarobek oddaję żonie mego gornika. Mam zato dla siebie wyłącznie do dyspozycji własne łóżko...

— Poczekam na ciebie, Pawle, tutaj... Przebierz się czemprędzej... I jedziemy... W Sarahminie nie mam nic więcej dzisiaj do roboty. Odnalazłem ciebie, i to mi najzupełniej wystarcza...

— All right, panie Paterson... Za godzinę stawię się punktualnie...

Piwosz podniósł się żywo z miejsca i wyciągnął do Patersona serdecznie rękę.

— Well, tedy zgoda między nami najzupełniejsza, Paterson?... — rzekł poufale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Środa, 29 października 1930.

Słońce: wschód 6,42 — zachód 16,30 — długość dnia 9 godzin 38 min.
Księżyc: wschód 14.27 — zachód 22,14 — I kwadra.
Kal. rz.-kat.: Narcyz B. — jutro Edmund
Kal. słow.: Dalemił — jutro Przemysław.

Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gazowy w poradni gazowni, Grobla 15;
o 18,15 Ognisko Polek, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18,30 Rada miejska w ratuszu;
o 19 Tow. Przemysłowców im. Sobieskiego, w Domu Katolickim na Śródce.
o 19,30 Koło Absolwentek VI. szkoły wydziałowej (sekcja języka franc.), w szkole ul. Różana;
o 19,30 T. S. „Unja" (oddział pływacki) walne zebranie u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20,15 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Łazarz), w ognisku.
Jutro o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja eucharystyczna), w Marianum, ul. Szewska 18;
o 20 Zw. Zawodowych Farmaceutów Prac., w lokalu Zw. Bankowców, al. Marcinkowskiego 24.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Florentyny z Piotrowskich Krausowej o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Stefanji Pielatowskiej o godz. 15,30 ul. Żupańskiego 6.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Staszica 21 — całkowite urządzenie ślusarni z motorem elektr., wiertarka, tokarka, fryzownia;
o 9 G. Wilda 21 — regał oszkl. ze 100 butelkami wody kolońskiej;
o 10 Wały Jana III. 12 — podszewka;
o 10 ul. Bydgoska 2 — sztucer, flower;
o 10 ul. Szamarzewskiego 10 — bufet;
o 11 ul. Dąbrowskiego 44 — maszyna do pisania;
o 11 Droga Dębińska 12 — szafa reklamowa z motorem;
o 11,30 G. Wilda 41 — fortepian;
o 12 ul. 27 Grudnia 18 — 5 żyrandoli;
o 12,30 nar. ul. 27 Grudnia i ul. Kantaka — bibljoteka, 3 maszyny do pisania, 2 biurka, stół, kluby;
o 13 ul. Jeżycka 41 — wozy (platformy);
o 14 G. Wilda 76 — szafa;
o 14 Św. Marcin 39 — fortepian.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Orlow".

Teatr Polski

DZIŚ — „Proboszcz wśród biedaków".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy".

Z Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego

We czwartek, dnia 30 października 1930 r. o godz. 20-tej p. dr. Kawecka, lektorka U. P. wygłosi w auli W. S. H. Aleje Marcinkowskiego nr. 3 (obok poczty), ilustrowany przeźroczami odczyt na temat: „Rola kobiety w Jugosławji". Wstęp bezpłatny.

Tajemnicza zbrodnia

W dniu 20 marca rb. w stodole polowej w Łęknie w pow. średzkim znaleziono ukryte w słomie zwłoki nieznanego mężczyzny.

Dotychczasowe śledztwo nie wyświetliło ponurej i tajemniczej zbrodni. Pierwotne poszlaki, że zamordowany był szlifierzem, którego widywano w okolicy Zaniemyśla, okazały się błędne, gdyż stwierdzono, że wędrowny szlifierz żyje. Natomiast pewne szczegóły śledztwa nasuwają podejrzenie, iż ofiarą morderstwa rabunkowego padł nieznany dotychczas około 30-letni mężczyzna, którego widziano w okolicach Zaniemyśla. Był to reflektant na gospodarstwo rolne a chodził w towarzystwie szczupłego, wynędzniałego fizycznie blondyna, który przyjmował do naprawy parasole. Przed morderstwem nieznajomego ograbiono z pieniędzy. Zamordowany był średniego wzrostu, kościstej twarzy, o ciemnych oczach; ubrany był w ciemną marynarkę z napisem: „Nouveaute Confection W. R. i Ska.", kamizelkę i filcowy miękki kapelusz z napisem: „Best Quality" Na białej koszuli w liljowe paski (wielkość 40) widniała marka ochronna „A. J. P." Obok zwłok leżała gazeta „Głos Toruński" z dnia 14 marca rb.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w całej Polsce i wzywają o podawanie policji wszelkich szczegółów, mogących przyczynić się do wyświetlenia tajemniczej zbrodni. (k.)

Święto Niepodległości Republiki Czeskosłowackiej

Uroczysta akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego

Doroczne obchody, urządzane z okazji czeskosłowackiego święta narodowego, zawsze spotykają się w Poznaniu z wielkiem poparciem i zainteresowaniem społeczeństwa. W roku bieżącym obchód święta Republiki Czeskosłowackiej wypadł w dzień powszedni, a mimo to, jak również mimo niepogody, wczorajsza akademja wypełniła aulę uniwersytecką do ostatniego wprost miejsca. Jest to wymownym dowodem pięknych rezultatów niezmordowanej pracy Tow. Polsko-Czeskosłowackiego, które coraz silniej utrwala w społeczeństwie polskiem przekonanie o konieczności wytężonej współpracy na polu zbliżenia obu bratnich narodów.

W przeddzień oficjalnego święta czeskosłowackiego odbył się wspaniały obchód w Radjo Poznańskiem. Słowo wstępne wygłosił konsul Republiki Czeskosłowackiej, inż. Zdenko Motousek a w części koncertowej wzięli udział pp. Konatkowska, Jarochowska, Matouskowa i Rabska oraz pp. Hanzel, prof. Łukasiewicz i St. Pawlak. — Na program złożyły się utwory muzyczne kompozytorów czeskich.

Oficjalna zaś akademja odbyła się wczoraj wieczorem w auli uniwersyteckiej. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, wojskowych oraz reprezentanci organizacyj społecznych.

Program akademji był bardzo obszerny i uroczysty

Pierwszym punktem programu był występ orkiestry wojskowej 58 pp. pod batutą kapelmistrza kpt. Chmielewicza Odegrano przepiękną uwerturę do opery „Libusza" Fryderyka Smetany.

Następnie wszedł na mównicę prezes Tow. Polsko - Czeskosłowackiego, red. B. Jarochowski, który po powitaniu przedstawicieli władz i licznie zgromadzonej publiczności zagaił akademję krótkim referatem, wskazującym na wspólność interesów narodów polskiego i czeskosłowackiego, zwłaszcza w dążeniach do obrony swego bytu państwowego. Referat red. Jarochowskiego przyjęto burzą oklasków. W końcowych słowach mówca wzniósł okrzyk na cześć bratniego narodu i republiki Czeskosłowackiej, podchwycony entuzjastycznie przez obecnych. Orkiestra odegrała hymn narodowy czeskosłowacki.

Zkolei nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Zapoczątkował je prezydent miasta Poznania p. Ratajski. — Dalej przemawiali pp.: prof. Ułaszyn w im. Tow. Słowiańskiego, gen. Serda-Teodorski w im. Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego i prof. Hanus w imieniu akademickich tow. polsko - czeskosłowackich. Następnie wystąpił wielki chór męski „Hasło" pod batutą prof. Kwaśnika. Popis tego przepotężnego chóru wypadł wspaniale.

Szóstym punktem programu był referat prof. U. P. p. dr. Mikołaja Rudnickiego na temat „Polacy i Czesi wśród Słowian zachodnich". Niezmiernie ciekawy ten odczyt, poruszający wiele aktualnych zagadnień skupił uwagę wszystkich zgromadzonych. Mówca metodą naukową, biorąc przykłady z historji, wskazywał na wspólne wielkie niebezpieczeństwo niemieckie, grożące zarówno narodowi polskiemu, jak i czeskosłowackiemu.

Atrakcją nadzwyczaj starannie ułożonej Akademji był drugi występ „Hasła". Za pierwszorzędne wykonanie szeregu pieśni ludowych „Hasło" otrzymało burze braw i oklasków.

Zkolei nastąpiło przemówienie konsula p. inż. Zdenka Matouska. Mówca przemawiał w języku polskim i czeskim, dziękując przedstawicielstwu władz za zaszczycenie akademji swą obecnością, wykonawcom przebogatego programu, inicjatorowi akademji Tow. Polsko - Czeskosłowackiemu. a następnie licznie zebranej publiczności. W dalszych słowach p. inż. Matousek podkreślił łączność duchową narodów czeskosłowackiego i polskiego, wznosząc wkońcu okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej i miasta Poznania.

Piękną tę akademję zakończono hymnem polskim, odegranym przez orkiestrę 58 pp.

Wczorajszy wieczór pozostawi z pewnością długotrwałe u uczestników wrażenie. (tr)

Uroczystości w Pradze

Praga, 28. 10. (PAT). W związku z dzisiejszem świętem narodowem ulice Pragi były wspaniale udekorowane. Pomimo złej pogody, panował ożywiony ruch. Socjaliści zorganizowali wiele wieców, na których omawiano sprawę rozbrojenia i zasady ideologji demokratycznej. Grupa komunistów, która chciała zakłócić spokój na wiecu, zorganizowanym przed ratuszem przez narodowych socjalistów, została rozproszona. Policja dokonała kilku aresztowań.

Prezydent Masaryk otrzymał wielką ilość depesz gratulacyjnych od monarchów i naczelników państw.

Praga, 28. 10. (PAT). Dzisiejsze czeskosłowackie święto narodowe obchodzone było w części urzędowej zgodnie z tradycją z tą jedynie różnicą, że po raz pierwszy premjer Udržal w myśl konstytucji reprezentował nieobecnego prezydenta Masaryka, który musiał opóźnić swój powrót do Pragi ze Słowacji z powodu choroby. W imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia pomyślności i szczęścia dla Czechosłowacji złożył nuncjusz Siliaci. Następnie składali życzenia przewodniczący obu izb i przedstawiciele armij.

Ceremonja na zamku Hradczyńskim zakończona została defiladą garnizonu praskiego przed ministrem obrony narodowej, attaches wojskowymi, reprezentantami placówek zagranicznych i generalicją.

Co się dzieje w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Z kół ubezp. pracowników umysłowych piszą nam:

Z radością przyjęła rzesza pracowników umysłowych wiadomość, o podjęciu przez nasze organizacje starań ku uzyskaniu ustawowych władz tak w Zakładzie Ubezp. Pracowników Umysłowych jak i w Kasach Chorych.

Jednogłośne były uchwały ogólnego zebrania wszystkich Związków Zaw. Prac. Umysłowych w dniu 22 września br., na którem to zebraniu oddano dalsze prowadzenie sprawy w ręce naczelnej reprezentacji, w ręce Rady Okręgowej Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. Niestety — jak się wykazuje — na tem się skończyło. Pisano co prawda w pismach poznańskich, że powołano do życia „Komisję Doradczą" przy Zakładzie Ubezp. Prac. Umysł., lecz — sprawa ta jakoś się nie klei. „Dziennik Pozn." podał nie tak dawno skład osobowy tej komisji a wkrótce potem ogłosił go również „Nowy Kurjer", lecz już — z pewnemi zmianami. Dobrze byłoby wiedzieć, kto odnośnym dziennikom podał nazwiska, lecz ponieważ nie są równe, coś tam nie jest w porządku.

W czwartek 23. bm. — jak mówią wtajemniczeni — miało się odbyć zebranie „inauguracyjne" komisji, które w ostatniej chwili zostało jednak odwołane. Jakie uprawnienie będzie posiadała ta „Komisja Doradcza"? Czy będzie istniała tylko po to, by stać na „baczność" przed panem Komisarzem, wysłuchać jego pięknych słów, przytaknąć i pójść do domu, a pan Komisarz będzie i tak nadal robił swoje?

Zakład Ubezp. Prac. Umysł. milczy i Rada Okręg. Prac. Umysł. milczy również. Ktokolwiek się interesuje temi sprawami, oczekuje wiadomości. W zakładzie Ubezp. Prac. Umysł. są przecież nasze pieniądze, wchodzą one w miljony! Co się z niemi dzieje? Ludzie gadają niestworzone rzeczy, że nie wszystko jest w Zakładzie Ubezp. Prac. Umysł. w porządku. W ostatnich dniach dopiero odbyła się przed sądem rozprawa o defraudację w Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. Inni znowu szepcą, że niema jeszcze ścisłego bilansu za rok 1928? A jak wygląda z pracownikami w tymże Zakładzie, który istnieje przecież dla nas i za nasze pieniądze? Pensje podobno pod wszelką krytyką (naturalnie poza uprzywilejowanemi jednostkami!) a czas pracy? o tem również dużo się mówi. Pracownicy Zakładu, muszą pracować w nadgodzinach i to — bez wynagrodzenia. Możeby Pan Inspektor Pracy w tę sprawę zajrzał? To są wszystko sprawy, których się dowiadujemy, a jak wygląda w istocie, nie mamy pojęcia. Nie słyszymy żadnego sprawozdania, nie widzimy żadnych bilansów! My tylko płacimy a p. Komisarz rządzi!

Domagamy się od naszych organizacyj, a przedewszystkiem od Rady Okręgowej Prac. Umysł., by podjęła enegiczne, ustawowo dopuszczalne starania do przywrócenia w Zakładzie Ubezp. Prac. Umysł. oraz w Kasie Chorych normalnych stosunków. Domagamy się również, by jak najprędzej przeprowadziła w czyn uchwałę zebra[illegible] z dn. 22 września br. i zwołała [illegible] zebranie protestacyjne.

Sp[illegible] jest zbyt ważna dla nas, żeby ją zlekceważyć. Art. 144 ust. o ubezp. pracowników umysłowych z 24. 11. 1927 mówi w ostatnim ustępie: W wypadku rozwiązania władzy lub organu Zakładu względnie Związku Zakładu Ubezp. Pr. Umysł., może Minister Pracy i Opieki Sp. poruczyć komisarzowi rządowemu prowizoryczne prowadzenie czynności rozwiązanej władzy lub organu, z obowiązkiem poczynienia w ciągu sześciu miesięcy od dnia rozwiązania zarządzeń w celu przeprowadzenia wyborów".

Czy ustawy są tylko świstkami papieru? Zbliżają się wybory do Sejmu i w nich cały świat pracowniczy wypowie się jasno i dobitnie, że żąda poszanowania ustaw i to w pierwszym rzędzie przez nasze władze i dlatego oddamy nasze głosy tylko na tych, którzy walczą stale i wytrwale o poszanowanie prawa, o praworządność.

Niech żyje Marszałek Trąmpczyński! Niech żyje lista nr. 4 Stronnictwa Narodowego!

Prac. Umysłowy.

„Pochód duchów"

W nadchodzącą sobotę z okazji Świąt Zadusznych Teatr Nowy występuje z premjerą głośnego dramatu z życia ludu śląskiego p. t. „Pochód Duchów" („Młynarz i jego córka").

Wzruszająca ta sztuka, pełna szczerego uczucia religijnego, wystawiana na scenach polskich rokrocznie na Dzień Zaduszny, zainteresuje niewątpliwie liczną publiczność, żądną w tym dniu doniosłych wrażeń. Kulminacyjnym punktem dramatu jest nastrojowy „pochód duchów" na cmentarzu.

Sztuka otrzyma nową i efektowną oprawę dekoracyjną.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Placówka O. W. P. Śródmieście** urządza zebranie we czwartek, 30 bm. o godz. 8-mej w lokalach O. W. P., Św. Marcin 65. II.

— * **Sobótka Bratniej Pomocy Stud. W. S. H.** Dziś o godz. 20 w auli W. S. H. (al. Marcinkowskiego 3) odbędzie się sobótka Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, na program której składać się będzie: 1) Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu zespołu muzycznego Bratniej Pomocy W. S. H. 2) Słowo wstępne, wygłoszone przez prezesa p. Moskana oraz 3) krótkie komunikaty członków zarządu o działalności samopomocowej Bratniej Pomocy W. S. H. Wstęp bezpłatny dla wszystkich studentek i studentów W. S. H.

SPORT

Piłka nożna

Praga — Turyn, spotkanie międzymiastowe, rozegrane w Pradze z okazji święta państwowego Czechosłowacji, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:0.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum" wyświetla film pt. „Zamorskie djabły". Akcja rozgrywa się w Chinach w roku 1900. Osnuta jest na tle prawdziwych wydarzeń, kiedy to synowie niebieskiego państwa postanowili radykalnie przeciwstawić się inwazji wyzyskujących ich Europejczyków i wyrżnąć w pień „zamorskich djabłów". Niewielka grupka Europejczyków oblężona została w angielskiej ambasadzie, a z tragicznej sytuacji wyzwoliła ich dopiero interwencja sprzymierzonych wojsk białych. Bohaterem filmu jest mężny kapitan amerykański, który z miłości do pięknej Angielki dokonywa cudów odwagi i zręczności. Akcja filmu jest ciekawa i urozmaicona. Świetnie odtwarza nienawiść Chińczyków do „zamorskich djabłów" — Europejczyków.

Nadprogram — wesoła farsa. ver.

Kino dźwiękowe
„APOLLO“
Na aparatach światowej sławy:
„Western Electric“
jedynej w Poznaniu.

Już jutro
ujrzymy genjalną
BEBE DANIELS
w fenomenalnej kreacji
w erotycznym dramacie p. t.
Kiedy miłość się zbudzi...
Jest to najpiękniejszy i najkosztowniejszy film sezonu!!!

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś nadzwyczaj melodyjna i pomysłowa operetka pt. „Orłow“. Współudział najlepszych sił operetkowych oraz całego baletu — wróżą tej operetce stałe nadzwyczajne powodzenie; dyryguje p. Bolesław Tyllia. — We czwartek „Zamarłe oczy“. Wspaniałe to dzieło muzyczno-dramatyczne D'Alberta przygotowała dyrekcja opery z nadzwyczajnym nakładem pracy. W naczelnych jak i dalszych partjach najwybitniejsze siły zespołu. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par“ ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu „Wiktorja“) od godz. 10—17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Przyjmowana salwami oklasków i wybuchami szczerej wesołości, przemiła komedja „Proboszcz wśród biedaków“ ukaże się jeszcze tylko dwukrotnie, poczem na czas pewien zejdzie z afisza.

Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Proboszcza wśród biedaków“ odbyły się przy wypełnionej widowni, jednając sztuce i wykonawcom gorące przyjęcie. Zwłaszcza oklaskiwana jest gra dyr. p. Szczurkiewicza w roli tytułowego bohatera sztuki proboszcza Pellegrin.

Z niezwykle interesującą premjerą wystąpi Teatr Polski w piątek, 31 bm. — Będzie to premjera najnowszej sztuki K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka“, którą poprzedza rozgłos sukcesu na scenie krakowskiej.

„Przeprowadzkę“ uświetni występ gościnny znakomitego artysty Józefa Sosnowskiego, który równocześnie reżyseruje sztukę. Obsadę ról głównych stanowią pp. Biesiadecki, Komornicki, Noskowski, Siewska, Zasempianka. W popisowej roli Felka wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowany na stanowisko artysty i reżysera p. Kwiatkowski, artysta scen warszawskich i lwowskich.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro świetna farsa p. t. „Zarząd przymusowy“, która zdobyła niezwykły sukces śmiechu dzięki pysznej, pełnej niefrasobliwego humoru akcji. Na rozbawionej widowni rozlegają się huragany oklasków i homeryczny śmiech publiczności. Doskonałą obsadę tej arcywesołej sztuki stanowią świetni artyści Teatru Nowego pp. Czarnecka, Piaskowska, Żeromska, Koronkiewiczówna, Bystrzyński, Górowski, Mazanek, Kaden, Płonka-Fiszer, Rudnicki, Rolicz i inni.

W sobotę premjera dotychczas w Poznaniu niegranej sztuki z życia ludu śląskiego p. t. „Pochód duchów“ (Młynarz i jego córka). Głośną tę i podniosłą sztukę wystawia Teatr Nowy z okazji Dnia Zadusznego.

Artystki Teatrów Poznańskich

Pani Halina Cieszkowska, pełna powabu i czaru, utalentowana artystka Teatru Nowego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 286; Wiedeń za 100 zł czeki 79,33—79,61; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,90 do 47,30; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,75—47,15; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,75; telegr. wypłaty na Warszawę 57,60—57,74.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 28. 10. (PAT.) Akcje: Siersza Górnicza 46; Chybie 24.

Lwów, 28. 10. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestycyjna 101.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 28. 10. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Zboże: — Żyto 18,75—19.00; pszenica 26,50—27,50; owies 20,50—22,50; jęczmień na kaszę 19 do 20; browarniany 24—25; mąka pszenna luksusowa 60—70; 0000 50—60; żytnia 35 do 36; otręby pszenne grube 14—15; średnie 12—13; żytnie 10—10,50; kuchy lniane 29 do 30; rzepakowe 20—21. Obroty średnie, usposobienie spokojne.

Notowania dewiz z dnia 28 października 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.61	46.90	43.36	11.22	286.—	—	57.70	79.33
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.48	—	—	—	—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.45	—	—	20.39	23.83	—	—	122.78	168.66
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.35	—	58.46	34.84	13.94	355.25	—	71.82	98 74
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.493	818.—	0.59	—	—	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.39	27.76	17.51	—	—	90.20	123.99
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	359.30	—	168.93	12.05	40.18	1026.75	—	207.52	285.30
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.18	18.15	26.75	—	—	137.85	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.33	25.—	20.373	—	4.85	123.81	—	25.02	34.41
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	8.912	—	419 35	185 82	—	25.48	—	515.02	708.—
Paryż	2½	172.—	100 fr. franc.	35.00	—	16.452	123 80	3.92	—	—	20.21	27.78
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.45	—	12 436	163.78	—	75.60	—	15.27	21.—
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.71	—	21.95	92.78	5.23	133.50	—	26.36	37.06
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	173.13	—	81.395	25 01	19.41	494.75	—	—	137.50
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.51	18.10	26.84	—	—	138.25	190.—
Wiedeń	5	125 43	100 szyling.	125.76	—	59.115	34.46	14.11	359.50	—	72.63	—

Tylko 5 dni! Tylko 5 dni!
KINO „STYLOWE“
Dziś premjera
największego filmu dźwiękowego świata
zrealizowanego kosztem 2 000 000 dolarów
„ARKA NOEGO“
W rolach głównych:
George O'Brien i Dolores Costello.
Wspaniałe efekty dźwiękowe. — Potężne sceny biblijnego potopu. Barbarzyńskie orgje.
Ceny miejsc nie podwyższone. Początek seansów 5, 7, 9

Uwaga: Kino nasze zaopatrzone jest w synchronizatory dźwiękowe krajowego wyrobu „Elektroton“ — które oddają muzykę i dźwięki nadzwyczaj czysto i wiernie.

Poleca Piwo
Butelkowe jasne,
Ciemne-Monachijskie,
Bernardyńskie Słodowe
Browar Parowy J. Korab - Kowalskiego w Koninie.
Hurtowy Skład w Poznaniu,
Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.
Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracyj. sklepów kolonjalnych i spożywczych.
Pp 4909-38,129

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 29 października b. r., o godzinie 9 przed południem sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 zegary stojące.

Zbiórka — narożnik ul. Gwarnej i św. Marcina.

T. Bartkowiak
kom. sądowy z pol., Poznań, Wały Jagiełły 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 29. 10. 1930 r., o godz. 16 sprzedam w Pobiedziskach najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia i kanapę pluszową.

Zbiórka o godzinie 15,50 w moim biurze. np 4 375
Br. Grzesiak, kom. sąd. z pol., Pobiedziska.

1 SPRZEDAŻE

Pianino
krzyżowe, 5 lat gwarancji tanio sprzedam. Goderski, Dąbrowskiego 79. zdp 34 879/80

Złotą Księgę
Szlachty Polskiej Żychlińskiego kupię. Oferty Kurjer zdw 34 397

Skład
kolonjalno-delikatesowy ładny, z obszernem mieszkaniem sprzedam (Łazarz). Adres wskaże Kurjer zdw 34 662

Skład
kolonjalny, magiel, mieszkanie tanio dzierżawa, na sprzedaż Adres wskaże Kurjer zdp 34 799

7 PIENIĄDZ

Pożyczkę długoterminową
otrzymasz, zgłaszając się na członka Wielkopolskiej Spółdzielni Kredytowej Poznań Podgórna 7, pierwsze piętro. Wpisowe 10 zł, udział 30 zł. zdp 34 901

11 POKOJE UMEBL.

2
pokoje wolne panom zaraz wynajmę. Bukowska 41. I. piętro, prawo. zdpw 34 523

14 DZIERŻAWY

Willa
7 pokojowa z ogródkiem, cała wolna do wydzierżawienia przy Parku Wilsona, zdóry dzierżawa. Zgłoszenia Zielke, Gen. Umińskiego 7 a. Wilda. zdp 34 818

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dzielna
bufetowa szuka pracy Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 34 855

Osoba
uczciwa, znająca dobrą kuchnię poszukuje posady od 1. 11. tylko do lepszego domu. Oferty Kurjer zdw 34 702

28 WOLNE MIEJSCA

Młodszego
pomocnika krawieckiego do rękt poszukuje Jankowski u Błażczaka, Długa 5. zdp 34 857

Panienka
znająca dokładnie książkowość kasową może się zgłosić. Wielkopolska Spółdzielnia Kredytowa Poznań, Podgórna 7, pierwsze piętro. zdp 34 900

Przedpłata na listopad 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 50% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.